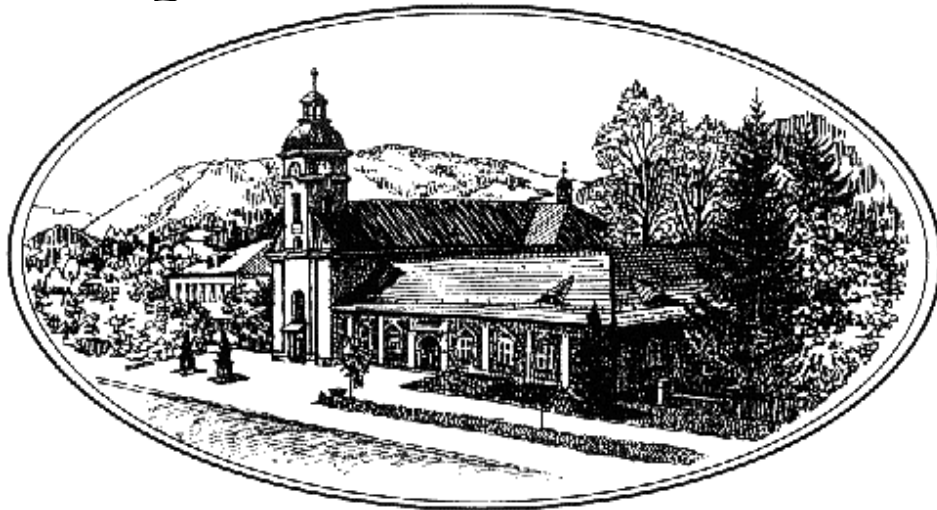


Po górach, dolinach...



Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemensustron.republika.pl> E-mail Redakcji: redakcja.pgd@poczta.onet.pl

Nr 3 (659) 21 stycznia 2007 r.

III N I E D Z I E Ł A Z W Y K Ł A

Oczy wszystkich były zwrócone na Niego.

I to jeszcze w pierw, nim przyszedł na świat.

Ludzie Starego Testamentu dokładnie szukali historycznego momentu, w którym miał się według proctwa Daniela objawić na ziemi i założyć swoje Królestwo.

Dla małżonków każde narodziny były nową nadzieją, że staną się praojcami i pramatkami Pomazańca Pańskiego, że z nich wyjdzie Ten, który jest oczekiwaniem narodów.

Kiedy to zdanie wypowiemy w czasie terażniejszym, także będzie brzmieć prawdziwie, gdyż i dziś oczy wszystkich są zwrócone na Niego.

Od momentu, kiedy Jego narodzenie rozdzieliło czas na erę przed Nim i po Nim, jest nieustannie tu, między nami - w swoim Kościele.

Czas po Nim jest praktycznie czasem z Nim.

A On jest i dzisiaj ośrodkiem uwagi.

Oczy jednych patrzą na Niego z miłością, aż do ofiary z siebie.

Oczy innych są wąpiące, obojętne albo nawet nienawistne.

To zdanie można powiedzieć także w czasie przyszłym.

Oczy wszystkich będą w Niego utkwione, a zwłaszcza w dniu, w którym przyjdzie na świat w chwale, aby nas sądzić.

I nie zapominajmy, że jest jeszcze jedna przyszłość, ta najdalsza i najdłuższa - wieczność.

W niej będą na Niego patrzeć już tylko oczy niektórych.

Tylko te wybrane, nagrodzone...

Pozostałe zastąpi ślepotą wiecznej ciemności.

Dzisiaj na Niego patrzymy tak, jak Go przedstawiła

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Ne 8,1-4a.5-6.8-10

Psalm: Ps 19,8-10.15

II czytanie: Kor 12,12-30

Ewangelia: Łk 1,1-4.4,14-21

Ewangelia.

Widzimy Go w nazaretańskiej synagodze, jak czyta i mówi: „Dziś spełniły się te słowa na Mnie...”

Jezus mówi o sobie, że wypełnia Pismo.

A Jego postępowanie jest zawsze dla nas wezwaniem.

W tym przypadku jest wezwaniem do spełnienia słowa, które On nam powiedział, które jest w najwspanialszym

znaczeniu Pismem świętym, a w najpełniejszym sensie - słowem Bożym.

On czyta i wypełnia.

My czytamy... i - nie bójmy się przyznać - zwykle na tym się to kończy...

I jak oczy wszystkich utkwione były w Niego, tak i dziś są utkwione w nas.

„Staliśmy się widowiskiem światu, Aniołom i ludziom” - mówi Apostoł Paweł (I Kor 4, 9).

Obyśmy i my mogli dziś powiedzieć wszystkim, z którymi żyjemy, to co mówił Chrystus: **Co czytałem, to spełnia się na mnie, przed waszymi oczyma** - ponieważ tylko wtedy będziemy mogli patrzeć na Niego w szczęśliwej ekstazie w tej najdalszej przyszłości.

Ks. Andrzej

Macie być błogostawieństwem

Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan zbliża do siebie tych, którzy uwierzyli w Chrystusa, i to mimo wszystkich nadal dzielących ich różnic. Chrześcijanie różnych konfesji i Kościołów zbierają się na wspólnej modlitwie, proszą o przebaczenie i wzajemnie się błogosławią. Przed niewieloma laty rzecz nie do pomyślenia.

Drogi prowadzące do pokoju serca - Rozmawiać z niepokojem

Wielu jest takich, którzy rozważają nieraz o sobie samych, nie potrafią dojść ze swoimi myślami do porozumienia i zgody. Dążą do spokoju serca, ale różne myśli chodzą im mimo woli po głowie i powodują zakłócenia. Usiłują modlić się, jednak nieproszone myśli zalewają pokład ich wyobrażeń.

Doświadczeni w tym zakresie, żyjący w otwarciu na świat, zalecają przypatrywać się bliżej tego rodzaju myślom. Myśli te być może pomogą odkryć mi własne problemy. Kiedy bez napięcia, dokładniej się im przyjrzy i przedłożę je Panu Bogu, to mogę powoli dojść do spokoju i pomodlić się bez większych przeszkód. Np. doznaję złości na mojego współpracownika czy współmieszkańca i mimo woli przeprowadzenia modlitwy ta złość się we mnie utrzymuje, to być może jest to sygnał do przeprowadzenia jakiejś zmiany w stosunku do otaczających mnie ludzi. Można spróbować zbliżyć się do nich i przedstawić im co mnie w nich denerwuje. Czasem jednak takie rozwiązanie okazuje się nieskuteczne. A może trzeba będzie wyznaczyć sobie większy dystans do tych osób?

Zdarza się też, że trapi mnie smutek. Prawdopodobnie dlatego, iż nie doświadczyłem tego, co inni. Nie ma innej rady, jak zmierzyć się oko w oko z taką frustracją, której się boję, bo może być bolesną. Jednak wtedy powróci spokój. Jeśli zaś przejdę obojętnie obok mojego smutku, albo zaczną przed nim uciekać, to on mnie „złapie”.

Nie oceniając tego rodzaju nieprzyjemnych dla mnie myśli, należy przynajmniej bezpośrednio z nimi rozmawiać, uświadamiając sobie o co właściwie w nich chodzi, skoro, często nieproszone, wdzierają się gwałtem do mojej duszy. Być może, że za nimi kryje się jakiś problem. Bowiem cokolwiek z myśli pojawia się w naszej świadomości w momentach ciszy i samotności, zazwyczaj zawiera w sobie jakiś głębszy sens. Powinno się temu przypatrzeć bez własnej oceny. Niewykluczone jest, że tkwiący we mnie niepokój chce mi dać znać o mojej niewłaściwie prowadzonej modlitwie, albo chce uświadomić mi jak wiele spraw mam jeszcze nie do końca załatwionych.

Pewna kobieta skarżyła się, że jej modlitwa jest tylko stratą czasu, ponieważ myśli o setkach nic nie znaczących spraw. Usiłowała znaleźć sposób, by modlić się spokojnie a przy tym wstrzymywać własną samoocenę. Jednak stan dekoncentracji utrzymywał się nadal. Później poza zakłóconymi myślami umiała odkryć swoje potrzeby i nieuporządkowane życie.

Czasami blahe myśli, która stale nam towarzyszą, są wyrazem głęboko ukrytego zwątpienia i rozpaczony nad bezsensownością własnego życia. Nie chcemy jednak zmierzyć się twarzą w twarz z tą rozpaczą. Uciekamy się więc najczęściej w mechaniczną i bezduszną aktywność w działaniu. Jednak zdenerwowanie i nadwrażliwość, które rodzą się z tego powodu, z czasem jeszcze bardziej przybierają na sile. (cdn.).

ks. Rafał Greiff

Skarb rodziny - Pomnik

Są w naszym mieście. Spotykamy się z nimi na całym świecie. Ludzie stawiają je chcąc uczcić czyjąś pamięć, wyrazić swoją wdzięczność, przekazać cenne dziedzictwo następnym pokoleniom. To naprawdę ważne elementy każdej kultury, dlatego zasługują na szczególną uwagę. Mowa o pomnikach.

Ciekawym zagadnieniem jest bliższa refleksja podejmująca trud udzielenia dokładnej odpowiedzi na pytanie, dlaczego ludzie chcą je innym wystawiać. Warto na początku zauważyć, że są one cennym dowodem wdzięczności. Jeśli określona społeczność jest przekonana, że danej osobie wiele zawdzięcza, wówczas podejmuje się decyzję, aby uczcić pamięć wystawiając pomnik. Istnieje jednak grupa ludzi, którzy nie rozumieją motywacji tych, którzy pomniki budują, dlatego podejmują szereg dyskusji czy protestów, aby nie dopuścić do ich powstania. Aby lepiej to zrozumieć warto jeszcze raz nieco bliżej przyjrzeć się jednej z najciekawszych postaci opisanych na kartach Pisma Świętego, a którą jest Abraham.

Jest to człowiek prosty, ale obdarzony przez Pana Boga ogromną mądrością. Często ludzie myślą wiedzę z mądrością, wielu uważa, że jeśli ktoś skończył studia czy też pracuje na wysokim stanowisku, to musi być mądry... Niestety życie pokazuje, że tak nie zawsze jest. Prawdziwa mądrość to nie wysoki poziom wiedzy, chociaż i ona jest czymś cennym i potrzebnym, ale mądrość to przede wszystkim owoc Bożej łaski i ścisłego budowania swego życia w oparciu o Boży plan. Właśnie do takich ludzi należy Abraham. Śledząc jego losy, napotykamy ciekawe słowa: „Abraham zbudował tam ołtarz dla Pana, który mu się ukazał” (Rdz 12, 7 b). W jaki sposób należy odczytać ten fragment?

Ten człowiek miał świadomość kim jest Bóg, doskonale wiedział przed kim stoi. To ona podpowiadała mu, jak żyć i w jaki sposób odnosić się do Pana nieba i ziemi. Dla niego wiara nie była pustą deklaracją odkurzaną co jakiś czas. Była jego życiem! I chciał dać swemu Panu odpowiedź w najlepszy sposób, w jaki potrafił. Dlatego podjął trud i wysiłek zbudowania ołtarza - symbolu ofiary i miłości. Ciekawe jest to, iż sam podjął ten wysiłek, nie narzekając na brak czasu, materiału, pomocników... Zabrał się ochoczo do wykonania dzieła, które miało przypominać każdemu, kto na nie spojrzy, że zbudował je człowiek miłujący Boga z całego swego serca.

Zawsze, kiedy sięgamy do Pisma Świętego, stawiamy pytanie o nas samych, to znaczy, co dobry Pan chce nam powiedzieć poprzez to wydarzenie. Najpierw rodzi się pytanie, na ile współcześni chrześcijanie mają świadomość Kim jest Bóg?! Na ile został On w życiu wielu z nich zepchnięty na margines różnych spraw i bywa tylko „odkurzany” z racji większego święta...

Człowiek, któremu zależy na pięknym przejściu przez życie i na budowie wartościowego domu nigdy do tego nie dopuści. Podejmie wiele trudu i wysiłku, aby poprzez wszystko co robi, wystawić swemu najlepszemu Ojcu najwspanialszy pomnik.

ks. Zbigniew Zachorek

Wszystkim Babciom i Dziadkom
 życzenia składają dzieci
 z ustrońskich szkół

Gdyby nie było babci
 i dziadka na świecie
 Co ja bym zrobił czy
 Wy to wiecie?

I właśnie dlatego chcę Wam
 życzyć: zdrowia, radości,
 błogosławieństwa Bożego
 W tym dniu wszystkiego
 najlepszego

Życzyłbym Wam też
 dłuuuuuugiego życia i
 przyjemnego sposobu bycia!

Niecodzienne mamy święto
 Święto Babci i Dziadziusia
 Więc z prezentem i laurkom
 Spiesz wnucek, spiesz wnusia
 Najpierw ukłon z wielką gracją
 Potem 100 lat - zaśpiewają
 I storczyków dwie wiązanki
 Wraz z całusem Dziadkom dają

Babcia czule ich wyściska
 Dziadek otrze z oczu łezkę
 - Żyj nam Babciu razem z Dziadkiem
 W szczęściu, zdrowiu latek dwieście!

Kochana Babciu!

Chciałam Ci serdecznie podziękować za wszystko, co dla mnie robisz, a robisz wiele. Dzięki Tobie spełniłam swoje marzenie, nie musiałam jeszcze w tym roku wyjeżdżać do mojego nowego miejsca zamieszkania. Ty, po rozmowie z mamą, przekonałaś ją, że jednak lepiej byłoby gdybym jeszcze skończyła tutaj szkołę podstawową. I właśnie za to Ci dziękuję.

Babciu, wiem jakie teraz ceka nasza rodzina przeżywa trudne chwile po śmierci Dziadka. Ale niestety, kiedyś musiało się to stać. Ja sama przez ten czas byłam tak przybita, nie miałam ochoty nic zrobić. Ale na każdego kiedyś nadejdzie ta zła, najgorsza chwila w życiu. No cóż, czasu nie da się cofnąć.

Dziękuję Tobie, jak i Dziadkowi, za wszystko, co zrobiliście, i jeszcze zrobisz, dla mnie. Kocham Was jak tylko mogę. Twoja wnuczka.

Droga Babciu i Dziadku!

Życzę Wam wszystkiego najlepszego: zdrowia, szczęścia i wszystkiego, o czym marzycie.

Chcę Wam również podziękować za Waszą miłość, za to, że zawsze mi pomagacie i często odwiedzacie moich rodziców, mnie i moją siostrę.

Jestem szczęśliwa, że często się spotykamy, nie kłócimy się. Mam nadzieję, że zawsze będziemy mogli się widywać, spędzać razem czas. Dziękuję Wam za wszystko. Asia.

Kochani Dziadkowie

Dziękuję Wam za wszystko, czego nauczyliście mnie. Z całego serca przepraszam za wszystko, co z mojej strony sprawiło Wam przykrość.

Z okazji Dnia Babci i Dziadka życzę Wam wszystkiego najlepszego: zdrowia, szczęścia, pomyślności oraz Bożego błogosławieństwa. Klaudia.

Bardzo Wam dziękuję za to, że jak jestem chora, to ze mną jesteście. Że się mną opiekujecie a także za to, że mnie kochacie. Że daliście mi rodziców. Za to, że robicie mi różne niespodzianki. Za wspólnie spędzone święta i piękne prezenty.

Życzę Wam bardzo dużo zdrowia, szczęścia, pomyślności oraz wszystkiego, co dla Was najlepsze. Karolina z II klasy.

Dziękuję Wam za Wasze troski, prezenty, że we mnie wierzycie.

Życzę Wam zdrowia, szczęścia, pomyślności i żebyście długo żyli.

POŚWIĘCĄCIE DLA MNE BARDZO DUŻO CZASU. DBACIE O MNE I SIĘ MARTWICIE. GDY PRZYCHODZĘ ZE SZKOŁY, NA STOLE JEST JUŻ OBIAD, A ŚNIADANIA NIE PRZYGOTOWUJE NIKT INNY SAZ TY, BABCIU. ZA TO, ŻE ZAWSZE SIĘ O MNE TROSZCZYSZ BARDZO CI DZIĘKUJĘ. A Z TOBĄ, DZIADKU ZAWSZE MOGĘ POROZMAWIAĆ O SPORTCIE, O RÓŻNYCH KSIĄŻKACH, KTÓRE PRZECZYTAŁEM, O RÓŻNYCH FILMACH. ZAWSZE OGŁADAM Z TOBĄ WIADOMOŚCI I IMPREZY SPORTOWE, A MOICH KOMENTARZY ZAWSZE WYSŁUCHUJESZ. I ZA TO DZIĘKUJĘ CI DZIADKU. ŻYCZĘ WAM ŻEBYŚCIE ŻYLI JAK NAJDŁUŻEJ. WNUCZKA PAULINA.

Dziękuję Wam Dziadku i Babciu za wspaniałe przygody i opowiadania. Dzięki Wam poznałem bardziej świat. Dziadku, Ty powiedziałeś mi, gdzie jest źródło z wodą, teraz możemy z bratem jeździć po zdrową wodę.

Cześć Dziadkowie. Jak się macie, bo ja wspaniale. Mam nadzieję, że dobrze się czujecie. Właśnie kończę pierwsze półrocze w szkole, no z ocenami nie najlepiej, ale nie martwcie się. Życzę Wam wszystkiego najlepszego i dużo, dużo zdrowia. Bardzo Was kocham i tęsknię. Wnuk Bartek.

Dziękuję Ci Babciu, że się za mnie modlisz. Dziękuję Ci Dziadku, że dajesz mi pieniądze. Życzę Wam zdrowia, pomyślności, dużo pieniędzy i uśmiechu na twarzy. Weronika.

Kochana Babciu!

Chciałabym życzyć Ci wszystkiego najlepszego, wiele zdrowia, szczęścia i pomyślności, a przede wszystkim Bożego błogosławieństwa. Chciałabym również Ci podziękować za Twe dobre serce i życzliwość dla wszystkich dookoła. Mam nadzieję, że wszystko u Ciebie dobrze. Monika.

Być szczęśliwym w małżeństwie - Zagubiony prezent ślubny

Nasza miłość zwietrzała. Gdzie ją odnaleźć? U źródła. Źródłem miłości małżeńskiej i w ogóle każdej prawdziwej miłości jest Bóg. „Bóg jest Miłością!” pisze Jan - ukochany uczeń Jezusa. Zapomnieliśmy o tym, że mamy do dyspozycji sakrament miłości, sakrament małżeństwa do którego warto sięgać. To jest najbardziej praktyczny prezent, który otrzymaliśmy w dniu ślubu. Zbyt rzadko z niego korzystamy. A może jeszcze go nie otwarliśmy?

Miłość jest darem Boga, który w sakramencie małżeństwa otrzymaliśmy na pewno. Jeżeli gdzieś się zagubił, to trzeba go odszukać. Kto szuka, ten znajduje, kto prosi otrzymuje... **Dobry Bóg nie odmówi małżonkom obudzenia w nich na nowo miłości, jeśli Go o to proszą.** „Ja, Pan, wysłucham ich, nie opuszczę ich Ja, Bóg Izraela (...). Zamienię pustynię na pojezierze, a wyschniętą ziemię na wodotryski” (Iz 41,17).

Jeśli ludzka miłość nie jest związana z Miłością Boską, szybko przemienie. Natomiast nigdy się nie wyczerpie, jeśli „jej punktem wyjścia jest intymne spotkanie z Bogiem, spotkanie, które stało się zjednoczeniem woli, a które pobudza także uczucia. (...) Miłość Boga i miłość bliźniego są nierozłączne” (Benedykt XVI, encyklika „Deus caritas est”).

Chcesz prawdziwie kochać żonę, męża? Módl się! Proś, błagaj o miłość i dziel się tą miłością.

Modlitwa jest wpisana w naturę człowieka. Nie jest jakimś nakazem moralnym czy duchowym. Jest ona potrzebą nieomalże fizjologiczną. Natura ludzka stworzona przez Boga nie jest w stanie normalnie funkcjonować bez swojego Stwórcy. Zdolność do kochania budzi się na spotkaniu z Bogiem - w modlitwie, w sakramencie pojednania, w sakramencie Eucharystii.

Kilka słów o osobistej modlitwie. Zabiegani małżonkowie - podobnie jak gubią potrzebę spędzania czasu tylko we dwoje, co było dla nich niewyobrażalne w okresie narzeczeńskim - mogą także zgubić potrzebę osobistej modlitwy. Warto jednak znaleźć w ciągu dnia chociaż kilka minut na wyciszoną modlitwę. Najważniejsze, aby była ona codzienna i regularna. Czasem będziemy mieli pokusę, żeby odkładać ją z dnia na dzień, czekając na dogodniejszy moment: dzisiaj jestem zmęczony, mam jeszcze coś do zrobienia. Jutro zaś się okaże, że wypadnie coś nieprzewidzianego i historia się powtórzy. W regularności i wierności może pomóc zaplanowanie modlitwy. Osoby bardzo zapracowane mogą np. wpisać w swój harmonogram dnia godzinę i miejsce spotkania z Jezusem, tak samo jak wpisują spotkania w sprawach zawodowych. A może uda się znaleźć stałą godzinę na spotkanie z tą najważniejszą Osobą?

Najlepszym miejscem spotkania z Bogiem jest dom Boży, kościół, zwłaszcza tam gdzie jest wystawiony Najświętszy Sakrament. W swoim mieszkaniu też warto zorganizować takie szczególne miejsce - kącik modlitwy, gdzie będzie nam łatwiej się skupić. Może to być np. półka na której postawimy ikonę, świecę, kwiaty, Pismo Święte. Dobrze jest

oddać Bogu ten najlepszy czas, kiedy jesteśmy jeszcze w dobrej formie, kiedy jest szansa na ciszę, kiedy nie denerwujemy się, że za chwilę ktoś do nas wpadnie, czy ktoś na nas właśnie czeka.

Naucz nas, Panie, modlić się i uzdolnij do miłości!

Sylwester Szefer

PS. Wraz z żoną Elżbietą zapraszam na rekolekcje dla małżeństw do Tenczyna pod Krakowem, (27-28 stycznia 2007) podczas których będziemy głosić konferencje. Informacje i zapisy: alatuszek@poczta.onet.pl, tel. 012 645 66 34.



Materiał otrzymaliśmy w ramach akcji - Dzielmy się słowem z:

www.gloria24.pl/Dzielmy_Sie_Slowem/

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan

Jezu, dobry Pasterzu i Królu ukrzyżowany.

Jak bardzo bolesne jest to, że ci, których tak umiłowałeś, rozdarli Twój Kościół, żywe Ciało, którego Ty jesteś Głową. To przecież i nasz grzech. Dlatego nie śmiem się modlić i prosić Cię o cud. Wiem, jak bardzo pragniesz, aby wierzący "byli jedno", aby nastąpiła jedna owczarnia i jeden pasterz, bo jedną mamy wiarę, jeden chrzest, jednego Ojca w niebie i Ciebie jednego, który odkupiłeś nas za cenę najdroższej Twojej krwi. Klękam przed Tobą, Bogiem moim ukrzyżowanym przed raną Twego serca, z którego narodził się Kościół. Pragnę, ażeby uklękli wszyscy z Janem XXIII, który życie swoje oddał za jedność Kościoła, i przebaczyli sobie nawzajem. Zostawiłeś nas na świecie jako znak miłości. Niech więc świat zatrzyma się jeszcze raz i powie: Patrzenie, jak oni się miłują. Jezu mój, niech stanie się to szybko.

Do codziennej modlitwy o jedność wszystkich chrześcijan wezwał Benedykt XVI podczas śródowej audiencji generalnej w Watykanie. Katechezę papież poświęcił Tygodniowi Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan. Nawiązał także do obchodzonego Dnia Judaizmu.

Przed rozpoczęciem audiencji Papież witał się z wiernymi zgromadzonymi w Auli Pawła VI. Odczytano fragm. Ewangelii św. Marka, który zawiera hasło tegorocznego hasła tygodnia Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan: "Nawet głuchym przywraca słuch i niemym mowę" (Mk 7,37).

Papież przypomniał, że to hasło zostało uzgodnione wspólnie przez Komisję "Wiara i Ustrój" Światowej Rady Kościołów i Papieską Radę Popierania Jedności Chrześcijan. Wspomniał także ostatnią swoją podróż do Turcji i spotkania w Stambule z Patriarchą Ekumenicznym Bartłomiejem I.

Papież zaznaczył, że droga do jedności chrześcijan jest "długa i niełatwa". *Jedność jest darem Boga i owocem Jego Ducha dlatego wymaga modlitwy* - powiedział papież. Mówił o duchowej głuchocie człowieka, którą uzdrawia sakrament Chrztu św. Ojciec Święty podkreślił wagę solidarności i współpracy chrześcijan na rzecz cierpiących, które są ważnymi etapami na drodze do jedności. *Modlitwa o jedność chrześcijan nie może ograniczać się do jednego tygodnia lecz jest zadaniem na każdy dzień roku* - powiedział papież.

Benedykt XVI zapowiedział, że obchody Tygodnia zakończone nieszpory ekumeniczne z jego udziałem 25 stycznia, które zostaną odprawione w Bazylice św. Pawła za Murami.

Czy wiesz, że...

... spłonął znany obraz Chrystusa Króla znajdujący się w kościele św. Wincentego Pallottiego w Warszawie?

14 stycznia o godz. 7 rano podczas mszy św. w kościele wybuchł pożar. Z powodu zwarcia w instalacji elektrycznej zapaliła się dekoracja świąteczna a od niej zajął się słynny obraz Chrystusa Króla autorstwa Adama Styki. Pomimo natychmiastowej interwencji wiernych obraz spłonął całkowicie, zostały tylko nadpalone ramy. Pozostałe straty są niewielkie.

Obraz zamówiony został przez pallotyńców na krótko przed wybuchem Powstania Warszawskiego. Przedstawiał Chrystusa Króla podczas przemienienia na Górze Tabor. Chrystus trzymający na kolanach ziemski glob ukazany był w postawie żarliwej modlitwy. Przez pewien czas obraz wystawiony był w witrynie sklepowej na Nowym Świecie. Przyciągał wzrok. Jego symbolika budziła nadzieję na zakończenie światowego konfliktu i zwycięstwo nad okupantem. Po wojnie obraz zawisł w ołtarzu głównym w kościele pallotyńców w Warszawie.
(za Kai)

Słownik liturgiczny

Biczowanie - W starożytności była to kara cielesna, wykonywana różgą albo pejcem. W różgę wplatano najczęściej metalowe kulki lub kawałki kości, które rozrywały ciało biczowanego.

Biczowany był Jezus (Mt 27, 26), św. Paweł (2 Kor 11, 25), Piotr i inni Apostołowie (Dz 5, 40).

Biskup - jest następcą Apostołów i kieruje częścią Kościoła, a mianowicie diecezją. Godność ta jest pełnią kapłaństwa, a otrzymuje ją przez specjalne święcenia. Podlega Papieżowi i przez niego jest mianowany. Gdy występuje oficjalnie nosi fioletową sutannę, mitrę, pastorał i pierścień. Przysługuje mu tytuł "ekscelencja". Ma prawo udzielać święceń kapłańskich, diakonatu, dokonywać poświęceń kościoła oraz udzielać sakramentu bierzmowania.

Uśmiechnij się...

Turysta pyta górala:- Baco, ile macie owiec na tej łące?

- A będzie ze dwieście. Turysta policzył - Jest dwieście.

- A ile macie na tamtej łące? Góral popatrzył i mówi: - A będzie ze sto szyldziesiont styry. Turysta policzył. Jest tyle. I pyta górala: - Jak wy tak szybko policzyliście?

- A zwyczajnie - mówi góral - licem syćkie nogi dzielem bez styry i mom.

Zamyślenie niedzielne

Dobry przykład działa nie tylko zewnętrznie, lecz przenika do głębi i sprawia w drugim bardzo cenne i aktywne dobro, jakim jest umocnienie się w swoim powołaniu chrześcijańskim.

Jan Paweł II „Nie lękajcie się...”

Z życia parafii

• W niedzielę, 14 stycznia, do puszek składaliśmy ofiary przeznaczone na finansowanie obiadów dla dzieci w naszych szkołach.

• W czwartek, 18 stycznia, rozpoczął się Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan, w ramach którego planowany jest na najbliższą środę koncert w kościele ewangelickim z udziałem tamtejszego chóru, naszego „AVE” i scholi dziecięcej

• W minionym tygodniu zakończona została tegoroczna kolęda. Księża odwiedzili z błogosławieństwem większość rodzin Parafii. Dla tych, którzy z różnych względów nie mogli przyjąć kapłana w wyznaczonym terminie, jest kolęda dodatkowa dzisiaj po południu.

Przypominamy, że wszelkie ofiary pieniężne złożone na konto parafialne mogą być odliczone od podatku dochodowego. Dla zainteresowanych podajemy nr konta Parafii: **ING Bank Śląski O/Ustroń 14 1050 1096 1000 0001 0395 1596.**

**Męska Róża Różańcowa
zaprasza wszystkich członków
Żywego Różańca
na godzinę różańcową
- we wtorek (23. 01) o godz. 17.00**

Kącik poezji:**Chodzę za Tobą, Chryste**

Chodzę za Tobą Chryste, nie znużę się nigdy,
Spieszę w tym wyścigu, któryś Ty ze śmiercią wygrał.

Chciwy tłum Cię ogarnia, głuchych, ślepych, kalek...
Za apostołami Twymi nie widać Cię wcale.

Cuchnie krwią i ropą rzesza, śmiecie zaściela Twój szlak
Ach, gdzie jest Bóg Mojżesza, gdzie jest gorejący krzak.

Chodzę za Tobą, Chryste, po całej Twojej ziemi,
Lecz nie z tymi, co są czysti, ale z trędowatymi.

K. Hłakowiczówna

JUBILACI TYGODNIA

Jerzy Koncewicz

Anna Michalska

Mieczysław Wolanin

Henryk Raszka

Henryka Andrzejewska

Włodzimierz Głowinkowski

Tadeusz Krzywoń

Łucja Dyszlewska



**Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego
zdrowia, obfitych łask Bożych i opieki Matki Bożej
oraz radości i spokoju na długie lata życia.**

Jeevodaya - Świt Życia

Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.

Przytoczyłam słowa niezapomnianego Ojca św. Jana Pawła II, aby do nich odnieść wielkie dzieło, które powstało w 1969 roku w Jeevodaya.

Polski lekarz - misjonarz pallotyn ks. Adam Wiśniewski postanowił podzielić się swoimi umiejętnościami, ofiarować swoje siły, zdrowie i trudy ciężkiej, niebezpiecznej pracy tym najuboższym z ubogich i założył Ośrodek Rehabilitacji Trędowatych w Indii, by leczyć ludzi chorych na trąd.

W Indii żyje ok. 70 % osób dotkniętych tą wyniszczającą chorobą na świecie, a w Jeevodaya jest największe skupisko przypadków zachorowań. Wyrzucani ze swoich wiosek, domów, rodzin żyją w całkowitym osamotnieniu, w nędzy skazani na powolne umieranie w bólach. Ich dzieci bez pomocy z zewnątrz dzielić muszą rolę rodziców - żebraków.

Jednak wola niesienia pomocy przez ludzi wielkiego serca takich jak ks. Adam, a po jego śmierci dr Helena Pyz - lekarka z Warszawy, daje szansę przerwania zakłętą kręgu ubóstwa, analfabetyzmu i zakaźnej choroby. Powstaje Ośrodek w Jeevodaya, który od przyjazdu dr Heleny Pyz w 1989 roku powiększył się bardzo i podniósł swoją rangę.

W 2006 roku w 10-cio klasowej szkole z prawami szkoły państwowej uczy się ponad 400 dzieci pochodzących z rodzin dotkniętych trądem. Załogę Ośrodka stanowi ponad 100 osób, głównie wyleczonych trędowatych. Dzieci mają zabezpieczone warunki utrzymania, opiekę lekarską, mogą się kształcić i nabierać poczucia godnych obywateli państwa.

Ośrodek wspomaga również absolwentów, którzy kontynuują naukę na różnych kursach specjalistycznych, w szkołach zawodowych i uniwersytetach.

Dr Helena Pyz pracuje jeszcze w trzech przychodniach, przyjmując miesięcznie 1200 pacjentów. Oprócz trądu chorobą dziesiątkującą ubogich mieszkańców centralnej Indii jest gruźlica.

Dr H. Pyz za swoją wieloletnią pracę wśród trędowatych i rozstawianie imienia Polski na ziemi indyjskiej została odznaczona w 2005 roku Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pragnę tu podkreślić, że cała ta praca jest możliwa dzięki wsparciu z Polski i innych krajów w ramach akcji

„Adopcja Serca”, jak i poszczególnych wpłat na cele ogólne Ośrodka, na fundusz zdrowia lub fundusz usamodzielnienia.

Adopcja Serca dzieci znajdujących się w Ośrodku zobowiązuje do miesięcznej wpłaty kwoty odpowiadającej kosztom pełnego utrzymania, kształcenia i leczenia dziecka.

Nasze adoptowane sercem dziecko - Ratma ma już 16 lat, chodzi do 9 klasy, pisze bardzo piękne, serdeczne listy, wyrazy pamięci modlitewnej, miłości i wdzięczności za serce nasze, troskę i ofiarność. Staramy się utrzymywać kontakt listowny, ale w ograniczonym zakresie - ze względu na problem z tłumaczeniem tych listów w Ośrodku. Ostatnio otrzymałam zdjęcie Ratmy, o które prosiłam, razem z dużą grupą dzieci z Ośrodka. Na odwrocie zdjęcia była piękna modlitwa za dzieci z Jeevodaya, którą pragnę przytoczyć:

Proszę Cię, Panie, za dzieci mieszkające w Ośrodku Jeevodaya, za inne dzieci rodziców dotkniętych trądem i za wszystkie biedne i odrzucone dzieci na świecie. Spraw, aby doświadczyły dobra i mogły godnie żyć.

Przyjmij moją pomoc, pomnóż dobre intencje wszystkich, którzy swoją pracą angażują się w poprawę ich doli, obudź sumienia tych, w których rękach leży odpowiedzialność za losy świata.

Daj każdemu z tych najmniejszych, o których mówiłeś w Ewangelii - „pozвольcie dzieciom przyjść do Mnie” - doświadczyć miłosierdzia i radości; zobaczyc ŚWIT NOWEGO ŻYCIA.

Maryjo, Matko wszystkich dzieci, miej w opiece mieszkańców Ośrodka Jeevodaya w Indii. Amen.

Jeżeli więc nie mamy możliwości udzielenia konkretnej pomocy, to proszę - w imieniu tych dzieci, pomódlmy się czasem, odmawiając w ich intencji powyższą modlitwę.

Zbliża się Dzień Chorych na Trąd - 28 stycznia (dzień ten jest obchodzony corocznie w ostatnią niedzielę stycznia - przyp. red). Niech nas wzruszy i poruszy do czynienia dobra, by ich nadzieja i wiara, że nie są sami i odrzuceni, stała się rzeczywistością, a każdy gest z dobroci serca ludzi całego świata pomoże im godnie żyć i zobaczyć świt nowego życia.

Aktualna nazwa Ośrodka:
Instytut Prymasa Wyszyńskiego
Sekretariat Misyjny Jeevoday
ul. Chłodnicka 34 04-239 Warszawa

Podaję też numer konta:
16 1020 1097 0000 7102 0004 8736

Szczęść Boże w Nowym Roku 2007, Łucja Chołuj

„Po górach dolinach...”

Redaguje kolegium: Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, s. Aneta Folkert, Barbara Górniok, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.